

Gustave Le Bon

# PSYCHOLOGIA TŁUMU

STUDIUM POWSZECHNEGO UMYŚŁU

*Kto posiada odpowiednio wielki prestiż i nie dopuści do jego ostabienia,  
ten może pogardzać ludźmi, może ich mordować milionami, może narazić kraj  
na niebezpieczeństwa grożące z zewnątrz, a wszystko mu ujdzie bezkarnie.*

Gustave Le Bon



Tytuł oryginału: The Crowd: A Study of the Popular Mind (Psychologie Des Foules)

Tłumaczenie: Cezar Matkowski

Projekt okładki: Jan Paluch

Ilustracja: Michał Wręga

ISBN: 978-83-246-3415-6

Polish edition copyright © 2012 by Helion S.A.

All rights reserved.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą iStockPhoto Inc.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie/pstlum>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: [sensus@sensus.pl](mailto:sensus@sensus.pl)

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

# SPIS TREŚCI

<i>Przedmowa</i> .....	5
<i>Wprowadzenie</i> .....	11
<i>Epoka tłumów</i> .....	11
<b>Księga I Umysł tłumów</b> .....	19
1. <i>Ogólne cechy tłumów — psychologiczna zasada ich jedności umysłowej</i> .....	21
2. <i>Sentymenty i moralność tłumów</i> .....	30
1. <i>Impulsywność, zmienność i drażliwość tłumów</i> .....	30
2. <i>Podatność na sugestię i łatwowierność tłumów</i> .....	33
3. <i>Przesada i prostota w sentymentach tłumów</i> .....	42
4. <i>Nietolerancja, autorytaryzm i konserwatyzm tłumów</i> .....	45
5. <i>Moralność tłumów</i> .....	47
3. <i>Idee, moc rozsądku i wyobrażenia tłumów</i> .....	51
1. <i>Idee tłumów</i> .....	51
2. <i>Siła rozsądku tłumów</i> .....	55
3. <i>Wyobrażenia tłumów</i> .....	57
4. <i>Religijny kształt wszystkich przekonań tłumów</i> .....	61
<b>Księga II Opinie i przekonania tłumów</b> .....	67
5. <i>Odległe czynniki wpływające na opinie i przekonania tłumów</i> .....	69
1. <i>Rasa</i> .....	70
2. <i>Tradycje</i> .....	71
3. <i>Czas</i> .....	73
4. <i>Instytucje społeczne i polityczne</i> .....	75
5. <i>Edukacja</i> .....	78
6. <i>Czynniki bezpośrednie wpływające na opinię tłumów</i> .....	88
1. <i>Obrazy, słowa i sformułowania</i> .....	88
2. <i>Iluzje</i> .....	94
3. <i>Doświadczenie</i> .....	95
4. <i>Rozsądek</i> .....	97

7. Przywódcy tłumów i ich metody perswazji .....	101
1. Przywódcy tłumów .....	101
2. Sposoby działania przywódców: afirmacja, powtarzanie, zaraźliwość .....	106
3. Prestiż .....	111
8. Ograniczenia różnorodności poglądów i opinii tłumów .....	122
1. Poglądy trwałe .....	122
2. Zmienne opinie tłumów .....	127
<b>Księga III Klasyfikacja i opis różnych rodzajów tłumów .....</b>	<b>135</b>
9. Klasyfikacja tłumów .....	137
1. Tłumy heterogeniczne .....	138
2. Tłumy homogeniczne .....	139
10. Tłumy uważane za zbrodnicze .....	141
11. Sądy przysięgłych .....	146
12. Tłumy wyborców .....	154
13. Zgromadzenia parlamentarne .....	163

## ROZDZIAŁ 4.

### Religijny kształt wszystkich przekonań tłumów

Wykazaliśmy wyżej, że tłumy nie posługują się rozsądkiem, przyjmują i odrzucają pomysły w całości, nie tolerują dyskusji ani sprzeczności i że przedstawiane im sugestie zajmują całe dostępne im możliwości rozumienia, przez co starają się jak najszybciej przekształcić te sugestie w działanie. Pokazaliśmy również, że tłumy, na które wywarło stosowny wpływ, są chętne do poświęcania się za wzbudzone w nich ideały. Zobaczyliśmy również, że tłumy przyjmują wyłącznie gwałtowne i skrajne sentymenty, przez co sympatia szybko zmienia się w uwielbienie, antypatia zaś równie szybko może przerodzić się w nienawiść. Te ogólne wskazania dają nam pewne rozeznanie i pozwalają wyrobić sobie poglądy na temat przekonań żywionych przez tłumy.

Jeżeli przyjrzeć się bliżej tym przekonaniom, niezależnie od tego, czy dotyczy to epok odznaczających się gorącą wiarą religijną, czy też wielkimi rozruchami natury politycznej, jakich świadkiem było ostatnie stulecie, widoczne się staje, że przekonania owe zawsze przyjmują specyficzną formę, której nie jestem w stanie zdefiniować lepiej niż poprzez nazwanie jej sentymentem religijnym.

Sentyment ten posiada bardzo proste cechy, takie jak wyznawanie wiary w obecność istoty uważanej za wyższą, lęk przed mocą przypisywaną tej istocie, ślepe posłuszeństwo względem jej poleceń, niezdolność do dyskusowania z dogmatami, chęć do ich rozpowszechniania i skłonność do postrzegania jako wrogów wszystkich, którzy ich nie akceptują. Kiedy tego rodzaju sentyment odnosi się do niewidzialnego Boga, drewnianego lub kamiennego idola, bohatera czy też do politycznej idei, to jeżeli posiada on wymienione powyżej cechy, można o nim powiedzieć, że w istocie

ma on charakter religijny. Podejście takie nieodmiennie zawiera też elementy nadnaturalne i cudowne. Tłumy nieświadomie przypisują tajemniczą moc formułom politycznym lub też zwycięskim przywódcom, którzy w danej chwili wzbudzają w nich entuzjazm.

Osoba wykazuje skłonności religijne nie wtedy, kiedy wyłącznie czci jakieś bóstwo, ale gdy poza wyznawaniem wiary poświęca wszystkie swoje zasoby umysłowe, całkowicie poddaje się woli i przejawia pełnię fanatycznego zapału do służenia danej sprawie lub osobie, która staje się celem i przewodnikiem wszystkich myśli i działań takiego wyznawcy.

Religijne sentymenty zawsze wiążą się też z nietolerancją i fanatyzmem. Są one nieodmiennie przejawiane przez wszystkich tych, którzy wierzą, iż posiadają sekret osiągnięcia doczesnego czy też wiecznego szczęścia. Przejawy tych dwóch cech można znaleźć w każdej grupie ludzi powstałej w wyniku wspólnego przekonania jej członków. Jakobini z czasów rządów terroru byli w istocie tak samo religijni jak katolicycy inkwizytorzy, a ich okrutny zapał pochodził z dokładnie tego samego źródła.

Przekonania tłumów zakładają owe cechy ślepego posłuszeństwa, zapiekłej nietolerancji i potrzebę agresywnej propagandy, które stanowią elementy składowe sentymentu religijnego, i dlatego też można powiedzieć, że wszystkie one posiadają formę religijną. Człowiek uznany przez tłum za bohatera jest dlań faktycznym bogiem. Napoleon był takim bogiem przez piętnaście lat i żadne bóstwo nie miało więcej wyznawców ani też nie wysyłało ludzi na śmierć z większą łatwością. Chrześcijańscy i pogańscy bogowie nigdy nie posiadali tak absolutnej władzy nad umysłami ludzi, którzy znaleźli się pod ich wpływem.

Wszyscy założyciele religijnych i politycznych doktryn stworzyli je właśnie dlatego, że świetnie radzili sobie z inspirowaniem tłumów i wzbudzaniem w nich fanatycznych sentymentów, które sprawiały, iż ludzie odnajdywali szczęście w wyznawaniu wiary w swoich idoli i okazywaniu im posłuszeństwa, a także w poświęcaniu dla nich swojego życia. Tak działo się w każdej z epok. Fustel de Coulanges w swojej wspaniałej

pracy poświęconej rzymskiej Galii słusznie wzmiankuje, że Cesarstwo Rzymskie było utrzymywane nie przez siłę, lecz raczej przez wzbudzenie religijnego podziwu. „Nie zdarzył się dotąd w historii drugi taki przypadek — zauważa on trafnie — aby jakaś forma rządów utrzymywała się w niezmiennym kształcie przez pięć stuleci [...]. Wydaje się bowiem niemożliwe, aby trzydziestu legionom udało się zmusić do posłuszeństwa sto milionów ludzi”. Przyczyną posłuszeństwa mieszkańców Cesarstwa był fakt, że uosabiający wielkość Rzymu cesarz był powszechnie czczony jako bóg. Poświęcone mu ołtarze znajdowały się nawet w najmniejszych miasteczkach Cesarstwa. „Jak Cesarstwo długie i szerokie pojawiała się w nim nowa religia, w której bóstwami byli cesarze. Jakiś czas przed nastaniem ery chrześcijaństwa cała Galia reprezentowana przez sześćdziesiąt miast wybudowała wspólną świątynię ku czci Augusta w pobliżu Lyonu [...]. Jej kapłani wybierani przez zjednoczone miasta galijskie byli jednymi z najważniejszych osobistości w kraju [...]. Wszystkiego tego nie da się przypisać lękowii i służalczości. Całe narody nie są bowiem służalcze, a już na pewno nie przez trzy wieki. To nie byli wyłącznie dworzanie czczący swojego księcia, ale był to cały Rzym, i to nie ograniczający się do miasta o tej nazwie, ale obejmujący także Galię, Hiszpanię, Grecję i Azję”.

W dzisiejszych czasach dla uczczenia większości wielkich ludzi zdolnych do podporządkowania sobie umysłów innych nie wznosi się ołtarzy, ale stawia się im pomniki albo maluje portrety, które następnie trafiają do rąk ich wielbicieli, i kult takich ludzi nie różni się szczególnie od kultu, jakim otaczano ich poprzedników. Zrozumienie filozofii historycznej można osiągnąć wyłącznie przez docenienie fundamentalnej zasady psychologii tłumów: tłum przede wszystkim domaga się boga.

Nie należy tu zakładać, że opisywane wyżej mechanizmy wynikają z przesądów minionej epoki, które zostały obalone przez rozum. Sentymenty uwikłane w wieczną walkę z rozumem nigdy nie zostały pokonane. Tłumy nie chcą dziś słyszeć o religii i boskości, w imię której były przez długi czas zniewalane, ale jednocześnie nigdy nie miały też tak wielu

fetyczy jak przez ostatnie sto lat. Dawne bóstwa nigdy nie miały tak wielu ołtarzy i pomników budowanych ku ich chwale. Ci, którzy zgłębiali popularny w ostatnich latach ruch znany pod nazwą bulanżyzmu, byli w stanie dostrzec, z jaką łatwością można rozbudzić w tłumach instynkty religijne. W całym kraju nie było zajazdu, w którym nie wisiałby portret Boulangera. Bohaterowi temu przypisywano moc wyeliminowania wszystkich niesprawiedliwości i bolączek, a tysiące mężczyzn było gotowych oddać dla niego życie. Generała tego czekałaby zatem wielka historyczna sława, gdyby tylko on sam jako człowiek był w stanie dorównać swojej legendarnej reputacji.

Nie ma sensu zatem udowadniać, że masy zawsze potrzebują religii jako takiej, ponieważ wszystkie polityczne, boskie i społeczne doktryny przyjmują się w tłumach wyłącznie wtedy, gdy nabiorą kształtu religijnego, to jest takiego, który odsuwa zagrożenie dyskusją. Gdyby możliwe było wprowadzenie powszechnego ateizmu, wówczas także i on wykazywałby cechy ferworu typowego dla sentymentu religijnego, a z zewnątrz pod wszystkimi względami przypominałby kult. Dobrą ilustracją powyższych słów może być obraz ewolucji małej sekty pozytywistów, którzy bardzo szybko podzielili los opisywanych przez Dostojewskiego nihilistów. Oświeceni pewnego dnia światłem rozumu zrzucili oni obrazy bóstw i świętych zdobiących ołtarz w kaplicy, pogasili świece i nie marnując ani chwili, zastąpili dotychczasowe obiekty kultu pracami ateistycznych filozofów, takich jak Büchner i Moleschott, po czym z pełnym namaszczeniem przed nimi uklękli. Obiekt ich religijnych poglądów uległ zmianie, ale czy to samo da się powiedzieć o ich religijnym sentymencie?

Po raz kolejny powtarzam, że pewne wydarzenia historyczne — a konkretnie te najważniejsze — nie są możliwe do zrozumienia, dopóki nie zacznie się doceniać religijnych form, jakie prędzej czy później przyjmują wszystkie przekonania żywione przez tłumy. Istnieją społeczne fenomeny, które muszą być zbadane z perspektywy raczej psychologa niż naturalisty. Wielki historyk Taine badał Rewolucję wyłącznie jako naturalista, przez

co prawdziwa geneza wydarzeń często umykała jego poznaniu. Wspaniale radził sobie z obserwowaniem faktów, ale z braku wiedzy o psychologii tłumów nie zawsze potrafił właściwie określić ich źródła. Fakty, które budziły w nim odrazę z racji towarzyszącej im krwiożerczości, anarchii i gwałtowności, sprawiały, że w bohaterach wielkich dramatów widział jedynie hordę rzucających się w drgawkach dzikusów porzucających własny interes wbrew swoim instynktom. Przemoc Rewolucji, masakry, potrzeba propagandy, deklarowanie wojny ze wszystkim i wszystkimi można wyjaśnić jedynie wtedy, gdy zrozumie się, że Rewolucja była niczym więcej niż ustanowieniem w umysłach mas nowego poglądu religijnego. Reformacja, masakra w noc św. Bartłomieja, francuskie wojny religijne, inkwizycja i rządy terroru są zjawiskami tego samego typu. Każde z nich jest wynikiem działania tłumów kierowanego religijnymi sentymentami, które zawsze prowadzą wyznawców do bezlitosnego tępienia ogniem i mieczem wszystkich opierających się przyjęciu nowej wiary. Metody działania inkwizycji są widoczne w zachowaniu wszystkich ludzi autentycznie i mocno wierzących w słuszność swoich przekonań. Gdyby tłumy sięgały po inne metody, nie nazywałbym ich tak, jak to robiłem dotychczas.

Przewroty analogiczne do wcześniej cytowanych są możliwe jedynie wtedy, gdy zostaną przywołane przez duszę mas. Nawet najgorsi despoty nie są w stanie wywołać ich na własną rękę. Kiedy historycy mówią nam, że masakra w noc św. Bartłomieja była dziełem króla, udowadniają tym samym swoją nieznajomość psychologii tak tłumów, jak i władców. Manifestacje tego kalibru mogą być bowiem wyłącznie wynikiem działania duszy tłumów. Nawet najbardziej absolutna władza największego spośród despotów może co najwyżej przyspieszyć lub opóźnić takie wydarzenia. Wspomniana masakra lub wojny religijne były dziełem króla nie bardziej, niż rządy terroru stanowiły dzieło Robespierre'a, Dantona lub Saint-Justa. U podłoża wszystkich takich wydarzeń leży bowiem dusza tłumów, nigdy zaś moc ich władców.

# PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION

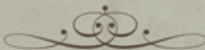


1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW  
w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>



O tym, czy coś jest poprawne czy nie, decydujemy poprzez odwołanie się do tego, co myślą na dany temat inni ludzie. Kiedy wielu ludzi coś robi, to zazwyczaj jest to postępowanie właściwe. Ta cecha społecznego dowodu słuszności stanowi zarówno o jej sile, jak i słabości

**Robert Cialdini**

Na długo zanim psychologia społeczna stała się jednym z dominujących nurtów nauki, za sprawą Gustave'a Le Bona pojawił się w psychologii nowy sposób myślenia o człowieku. Przełamując obowiazujące wówczas postrzeganie istoty ludzkiej jako niezależnie funkcjonującego bytu, oderwanego od wpływów środowiskowych, zauważył on, jak radykalnie potrafi zmienić się zachowanie ludzi, gdy stają się częścią tłumu.

Tłum w jego ujęciu to coś więcej niż tylko gromadzące się na wiecach i manifestacjach masy. Tłum to zbiorowość, w jakiej żyjemy na co dzień, w wielkich, uprzemysłowionych miastach i środowisku sztucznego tłoku na stale kurczącej się przestrzeni. To, co dziś ciągle fascynuje nas w tej książce, to niezwykle trafnie oddana mentalność współczesnego człowieka i jego ewoluujący sposób myślenia, dokonywanie trwałych przewartościowań wszystkich dziedzin życia, gdzie przestaje mieć znaczenie tradycja, kultura, a do głosu dochodzą pierwotne instynkty.

Książka odczytywana współcześnie znakomicie puentuje zarówno historię, jak i wydarzenia bieżące. Jej oddziaływanie jest nie do przecenienia, położyła bowiem podwaliny pod wiele gałęzi wiedzy, w tym marketing polityczny, reguły relacji społecznych, psychologię społeczną oraz inżynierię socjalną. Pesymistyczne prognozy autora znalazły wielokrotne odzwierciedlenie w dziejach ludzkości i nieraz jeszcze będziemy mieli okazję się przekonać, że nadal nie tracą na aktualności.


**Gustave Le Bon** (1841 – 1931) francuski socjolog i psycholog, prawdziwy człowiek renesansu. W 1866 roku ukończył studia medyczne i pracował przez lata jako lekarz. Był także zapalonym podróżnikiem oraz autorem licznych prac z dziedziny archeologii i antropologii. Sławę przyniosła mu koncepcja psychologii tłumu i poświęcona jej książka, a także kolejne prace psychologiczne, w tym *Psychologia socjalizmu* i *Psychologia rozwoju narodów*.

**OSOBOWOŚĆ ODNOWA**

Nr katalogowy: **7124**

 **Księgarnia internetowa:**  
<http://sensus.pl>

 **Zamówienia telefoniczne:**  
**0 801 339900**  
 **0 601 339900**

 **sensus**

Sprawdź najnowsze promocje:  
• <http://sensus.pl/promocje>  
Książki najchętniej czytane:  
• <http://sensus.pl/bestsellery>  
Zamów informacje o nowościach:  
• <http://sensus.pl/nowosci>

Helion SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel.: 32 230 98 63  
e-mail: [sensus@sensus.pl](mailto:sensus@sensus.pl)  
<http://sensus.pl>

**Cena 32,90 zł**

ISBN 978-83-246-3415-6



9 788324 634156

